

Heroiczna historia uchodźców z Kiwirok

27 lutego 2022

Papua Zachodnia, jako terytorium okupowane przez Indonezję jest objęta szeregiem operacji zbrojnych w regionach szczególnie wrażliwych (DOM- Daerah Operasi Militer). Działania militarne zintegrowanych sił wojska i policji (TNI/POLRI) powodują powstawanie fal wewnętrznych uchodźców. Problem ten jest jedną z przyczyn dla których Zachodni Papuasi apelują do ONZ o przysłanie przedstawicieli Komisji Praw Człowieka, aby przyjrzeć się tej kwestii oraz innym drastycznym przypadkom naruszenia praw człowieka, dokonywanym aktualnie, jak i na przestrzeni dziesięcioleci.

Obszarem szczególnie zapalnym jest Regencja Mimika, gdzie istnieje największa na świecie kopalnia złota i trzecia co do wielkości kopalnia miedzi. Ośrodkami wydobywania są tereny wokół aglomeracji miejskich takich jak Timika i Tembagapura. Kiedy w latach 2017-2020 nasiliły się walki pomiędzy Armią Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (Tentara Pembebasan Nasional Papua Barat Organisasi Papua Merdeka – TPN-PB OPM) a indonezyjskimi siłami TNI/POLRI, w różnych okresach tego przedziału czasowego została wygenerowana duża fala uchodźców ze wsi Banti 1, Banti 2, Kembeli, Tsinga, Opitawak i Arwanop. Wewnętrzni uchodźcy schronili się głównie w Timice i Tembagapurze. Fakt iż kontrakt wydobywczy pomiędzy amerykańskim gigantem wydobywczym Freeport McMoRan a rządem Suharto został podpisany w 1967 roku (a więc jeszcze przed tzw. Aktem Wolnego Wyboru w 1969 roku) świadczy o tym, że TPN-PB w istocie ma powody, aby buntować się przeciw tej niesprawiedliwości i rabunkowej gospodarce.

W grudniu 2018 zmasowaną interwencję indonezyjskiej armii TNI wywołała egzekucja ponad 19 pracowników PT Istaka Kharya, realizujących program rozbudowy dróg i mostów Trans-Papua. Czyn został dokonany przez bojowników Regionalnego Komanda

Obronnego (KODAP TPN-PB III Ndugama) pod wodzą Egianusa Kogeyi. Bojownicy uzasadniali swą akcję obecnością wśród pracowników zamaskowanych agentów wywiadu wojskowego, spośród których jeden obserwował i fotografował ceremonię „Dnia Niepodległości Papui Zachodniej” organizowaną przez miejscowy oddział TPN-PB. Istotnym impulsem była również sama niezgoda na realizację jakichkolwiek inwestycji infrastrukturalnych, których celem jest pogłębianie indonezyjskiej kolonizacji Papui Zachodniej.

Militarna operacja zintegrowanych sił indonezyjskiego wojska i policji (TNI/POLRI) trwa w Papui Zachodniej do tej pory i jej wynikiem było przemieszczenie się ponad 30 tys. uchodźców do regencji Lanny Jaya, Jayawijaya i Mimika. Uchodźcy cierpieli z powodu głodu i chorób. Ataki sił indonezyjskich okazywały się brzemienne w skutki. W pogoni za papuaskimi partyzantami indonezyjscy żołnierze niejednokrotnie dokonywali ostrzałów prowadzonych z helikopterów. Byli oskarżani o używanie bomb kasetowych i bom zawierających biały fosfor.

Zginęło wielu cywilów, w tym również przywódcy religijni, kobiety i dzieci. Jedną z takich ofiar był Mispo Gwijangge, niepełnoletni chłopiec, nie potrafiący posługiwać się innym językiem jak rodzimym językiem Nduga. Ranny w nogę chłopiec (rana odniesiona na wskutek niefortunnego wypadku podczas rąbania drzewa) uciekł do Wameny, gdzie został aresztowany, jako jeden z winowajców egzekucji na pracownikach PT Istaka Karya. Mispo podczas aresztowania doświadczył przemocy, wycieńczenia fizycznego i psychicznego. Wypuszczony na skutek interwencji grup prawnych i urzędników, wkrótce zmarł.

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat do podobnych wydarzeń doszło w regencjach Puncak, Intan Jaya, Maybrat, a także Gwiezdnym Górom (Pegunungan Bintang). Relację z wydarzeń w tym regionie przekazuje nam Theresia Wagadei, przedstawiając konflikt zbrojny z perspektywy wewnętrznych uchodźców, przywódców religijnych, działaczy praw człowieka, jak i członków aparatu bezpieczeństwa. Wydarzenia są opisane z ich

perspektywy, chociaż w wielu wypadkach milczą, nie koniecznie przyznając się, że w duchu pragną niepodległości i popierają partyzantów TPN-PB. Opisana sytuacja daje impuls do zadania sobie pytania: „Dlaczego partyzanci TPN-PB wybrali tak desperacki i destruktywny sposób zwrócenia uwagi na swe cele”? Ofiarami są nie tylko proindonezyjscy urzędnicy korzystający z budynków administracji publicznej w Kiwirok, ale także dzieci i zwykli obywatele, ponieważ zostały spalone szkoły i ośrodki zdrowia. Dzięki relacji Theresy i jej współpracowników możemy przyjrzeć się problemom społecznym (w dziedzinie edukacji, opieki zdrowotnej), jakie powstały w wyniku konfliktu zbrojnego oraz zrozumieć niezwykle napięte realia społeczne, w ramach których osoby świadczące pomoc wewnętrznym uchodźcom, mogą być nie tylko inwigilowane, ale napiętnowane jako 'sojusznicy separatystów’.

HEROICZNA HISTORIA UCHODźCÓW Z KIWIROK

Ekipa Wagadei.com rok temu spotkała Hendrika (jego prawdziwe imię zmienione dla bezpieczeństwa). Jego oczy znowu stają się szkliste i znowu zgarnia z nich łzy, kiedy zaczyna wspominać konflikt zbrojny w Kiwirok (Regencja Gwiazdne Góry – Kabupaten Pegunungan Bintang), który wybuchł 13 września 2021 roku. Wiele budynków lokalnych władz i domów mieszkalnych zostało spalonych w rezultacie walk pomiędzy Armią Wyzwolenia Papui Zachodniej (Tentara Pembabasan Nasional Papua Barat Organisasi Papua Merdeka) a zintegrowanymi siłami indonezyjskimi TNI/POLRI. Konflikt ten miał również swe konsekwencje w postaci śmierci pracownicy służby medycznej w Dystrykcie Kiwirok.

Konflikt zbrojny zmusił Hendrika do opuszczenia rodzinnej wioski oraz zajęć szkolnych. Przebył on długą drogę, wraz z innymi uchodźcami, kierującymi się do stolicy Regencji Gwiazdne Góry – Oksibil (Ibu Kota Kabupaten Pegunungan

Bintang).

O godzinie 06.00 rano Hendrik udał się do szkoły, leżącej około dwa kilometry od jego miejsca zamieszkania. O godzinie 07.00 dotarł do szkoły. W owym dniu na szkolnym placu zebrało się dużo uczniów w oczekiwaniu na mającą niebawem nastąpić uroczystość podniesienia indonezyjskiej (czerwono-białej) flagi.

Nagle pojawili się szkolni koledzy z wiadomością, że TPN-PB przygotowuje się do podpalenia budynków władz Dystryktu Kiwirok. To był pamiętny dzień, 13 wrzesień 2021. Hendrik szybko pobiegł na plac bazarowy, aby się upewnić czy to co usłyszał jest prawdą. Zobaczył wtedy kilku ludzi z kanistrami zawierającymi benzynę. Dzieci zaczęły uciekać do swych wiosek o godzinie 08.00. Hendrik ujrzał nagle jak buchnęły płomienie, ogarniając budynki. Zdawało się, że sięgają nieba!

Szybko zaczął uciekać szukając miejsca, gdzie mógłby się ukryć. Po przebiegnięciu jednego kilometra skrył się w domu. To było około godziny 10.00. Przydarzyło mu się nieszczęście bo nie zastał tam matki. „Biegłem dalej z centrum Dystryktu Kiwirok do mojej wioski. Kiedy tam trafiłem, okazało się, że moja mama już wcześniej zbiegła do Papui Nowej Gwinei. Matki nie spotkałem przez 4 miesiące. Mój ojciec z kolei zmarł gdy byłem mały” – mówi dalej Hendrik, przecierając zapłakane oczy.

Tak więc nie spotkałem w domu matki. Postanowiłem sprawdzić, czy ona może jest u wuja i ciotki. Okazało się, że ich również nie było w domu.

„Wtedy pomyślałem, że muszę się ratować. Wszystkie drzwi do których pukałem były zamknięte. Przetrwałem 6 dni bez jedzenia i picia”.

W następny dzień (wtorek 14.09.2021) został spalony budynek Ośrodka Zdrowia (Puskesmas) oraz biuro władz Dystryktu Kiwirok, jak również budynki szkoły YPPGI we wsi Kiwi (również

Dystrykt Kiwirok).

„26 września 2021 roku dotarliśmy do domostwa i zapukaliśmy do drzwi. Przebywający tam młody człowiek, poinformował nas, że moja rodzinna wioska została spalona i wszyscy pozostali zmuszeni byli zostawić wszystko i uciekać. Młodzi ludzie, jakich napotkaliśmy, mówili że namówili do ucieczki również mojego wuja i ciotkę, których szukałem. Droga przez las była bardzo długa. Przedzieraliśmy się przez niego około trzy doby. Wspięliśmy się na stromy klif i sforsowaliśmy burzliwą rzekę. Był to iście heroiczny wyczyn! To był wysiłek jak na polu walki, czy poligonie wojskowym. Wziąłem pod ramię mojego wuja, który nic nie mógł przed sobą zobaczyć. W wielu momentach prowadziłem i podtrzymywałem moją ciotkę. Wyciągałem przed siebie rękę, aby stanowiła dla nas niejako drogowskaz. W szóstym dniu zbudowaliśmy szałas. Po jego budowie udałem się do wsi wsi po niezbędne rzeczy takie jak koce i ubrania ,dla wuja i ciotki”.

TRZY DNI NA SUROWYM MAKARONIE

W dniu 13 września 2021 (poniedziałek) Rosy (imię zmienione) dołączyła do grupy uczniów w szkole w Oksibil. Po kilku minutach nauczyciel zawołał wszystkich uczniów aby się zebrali, obwieszczając, że otrzymał wiadomość o podpaleniu budynków władz w Dystrykcie Kiwirok przez Armię Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN-PB OPM).

„Chodźcie tutaj wszyscy! Otrzymałem wiadomość od starszych mieszkańców z Biura Dystryktu Kiwirok, że wszystko płonie! Płonie Ośrodek Zdrowia (Puskesmas), płonie lokalne biuro (kantor) i inne budynki! Przerywam lekcje! Nakazuję, abyście wszyscy udali się do rodzinnych domów i tam się schronili”.

Zgodnie z zarządzeniem nauczyciela, wszyscy udali się do domów, gdzie mieszkali ich rodzice. Niedługo potem (o godzinie 09.00) budynki Szkoły Podstawowej (Sekolah Dasar – SD), Szkoły Średniej (Sekolah Menengah Pertama – SMP), Ośrodka Zdrowia

(Puskesmas) doszczętnie spłonęły. „Ja, nauczyciel oraz dwie inne osoby zgromadziliśmy się w jednym domu. Przez okno widziałam jak płonęły budynki Szkoły Podstawowej (SD) i Szkoły Średniej (SMP)” – mówi Rosy.

Przez trzy dni Rosy wraz z dwoma przyjaciółmi i nauczycielem trwali ukryci w jednym budynku, położonym na uboczu, jedząc surowy makaron. Trwało to aż do czwartku 16 września.2021 roku. „Okolo godziny 5-tej rano opuściliśmy to miejsce. „Uciekliśmy do pobliskiej wioski, przedzierając się przez las, góry i strome klify, narażeni na niesprzyjające warunki pogodowe wyrażające się w postaci uporczywego deszczu”.

Rosy wyznała, że została rozdzielona ze starszym bratem i matką, właśnie wtedy, gdy rozgorzały walki zbrojne w Dystrykcie Kiwirok ale odnalazła ich gdy trafiła do Oksibil.

„Uciekałam, panicznie bojąc się, że zostanę trafiona kulą. Szczęśliwym trafem, uniknęłam tego, przedzierając się przez niebezpieczną strefę. Modliłam się: Boże prowadź mnie, podczas tej ucieczki. Jeśli powiesz, że oto nadchodzi mój czas , niechaj umrę natychmiast! Jeśli zostanę postrzelona, to ocal mnie, bo nie chcę umierać w męczarniach! Bądź pochwalony Boże Wszechmocny! I tak szczęśliwie dotarłam do Oksibil i mogę nadal się uczyć”.

MÓJ DOM SPALONY, A JA ZOSTAJE POSTRZELONY

Hendrik wrócił się do miasta, aby zabrać koce i ubrania dla wuja i ciotki. Jak się przekonał miasto zostało spalone, a oprócz niego także cztery okoliczne wioski. Szedł dalej i dotarł w pobliże posterunku wojskowego indonezyjskiego wojska i policji (TNI/POLRI).

„Kiedy dotarłem do posterunku wojskowego, nawet nie wiem kiedy zostałem postrzelony w lewą nogę. Nie wiem, kto strzelał – czy

jeden człowiek, czy grupa” – mówi Hendrik pokazując zabliznioną ranę na nodze. Hendrik szedł dalej cierpiąc z bólu i głodu.

„Zatrzymałem się przy drodze ,aby odpocząć. Zobaczyłem, że droga jest zryta śladami uderzających pocisków. Byłem pewien, że zostanę postrzelony ponownie, jeśli będę przemieszczał się dalej. Po kilku dniach noga mi spuchła i stała się bezwładna, jednak znowu zdecydowałem, że skryję się w lesie”. Hendrik opowiadał dalej o walce z bólem, gorączką spowodowaną zakażeniem i głodem. Szedł kierując się do Stolicy Regencji (Ibu Kota Kabupaten), aby otrzymać pomoc medyczną i żywność. „Pragnąłem znowu skryć się w lesie, bo tam czułem się bezpieczniejszy. Nie zdecydowałem jeszcze wtedy o powrocie do szkoły” – mówi uczeń X klasy z Kiwirok, który starał się zorientować w sytuacji zbierając po drodze wieści.

Inną historię usłyszeliśmy od kobiety, podającej się jako Mama Martha (imię zmienione).

Dnia 11 września 2021 Mama Martha chciała wraz z mężem i dzieckiem sprawdzić list decyzyjny (Surat Keputusan) w sprawie jej kandydatury na pracownika służby cywilnej w Regencji Gwiazdne Góry – Calon Pegawai Negeri Sipil (CPNS) Formasi 2018. Kiedy to uczynili Mama Martha postanowiła pójść do ogrodu, by nazbierać chrustu na rozpałkę. Jej dom znajdował się w niedużej odległości od lotniska w Kiwirok. Po drodze od napotkanego dziecka otrzymała wiadomość, że 13 września budynki rządowe oraz lokalne domostwa w Kiwirok będą spalone. Mama Martha poszła do ogrodu , aby zawołać swą córeczkę, która zbierała wyschnięte łęty uprawnych bulw, celem użycia jako rozpałki. Martha zachęcała córkę aby wróciła. Córka nie posłuchała jednak, upierając się, że musi wykonać swe zadanie. Wielokrotnie wołała uparte dziecko, lecz ono nie posłuchało.

Kiedy wróciła do domu, zastała opustoszałą wieś, ponieważ wszyscy mieszkańcy, pogrążeni w panice, zaczęli szukać schronienia. Mama Martha zaczęła zbierać dzieci, celem

opuszczenia wioski. Nie byli odpowiednio zaopatrzeni w żywność. Ich tradycyjne torby „noken” były puste.

O godzinie 14.00 po południu Mama Martha myślała jeszcze o sprawdzeniu listu decyzyjnego (Surat Keputusan), ale stwierdziła, że w obecnej sytuacji ważniejsze jest ocalenie jej rodziny.

Opuścili wioskę i dotarli do Góry Koll (Gunung Koll), gdzie spotkali dziewczynkę wraz z grupą uchodźców. Jako, że była godzina 19:00 córka Mamy Marthy poprosiła o odpoczynek, ale jej matka wciąż zmuszała ich do kontynuowania podróży przez las, mimo, że korzystali tylko ze światła latarki. Nie obchodził ich głód i to, że ciało było zmęczone. Musieli iść dalej, żeby ratować życie. Nocą szukali czegokolwiek aby napełnić brzuchy. Wszyscy byli niesamowicie zmęczeni i głodni, ale nie zważali na to, bowiem motywowała ich perspektywa ocalenia życia. W lesie Martha napotkała dziecko, szukające ojca. 12 września 2021 dotarli do stolicy Regencji Gwiezdne Góry – Oksibil.

CHRONOLOGIA WYDARZEŃ WEDŁUG INDONEZYJSKIEGO WOJSKA I POLICJI (TNI/POLRI)

Lokalna Policja (Polisi Daerah Papua – Polda Papua) raportuje, że około 09.30 doszło do wymiany ognia i podpalono budynki Ośrodka Zdrowia (Puskesmas), Banku, stoiska bazarowe oraz budynek SD Inpres w Kiwirok. Akcja została zrealizowana przez bojowników lokalnego oddziału Armii Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (Tentara Pembebasan Nasional Papua Barat, czyli TPN-PB).

Członkowie załogi Pos Pamtas Yonif 403/WP zobaczyli dziewięciu domniemanych członków TPN-PB około 300 metrów od posterunku, którzy nagle w podejrzany sposób przyspieszyli

kroku. Wtedy zespół Satgas Pamtas zaczął powolne skradanie się ku nim, celem przeprowadzenia obserwacji.

O godzinie 08.45 rozpoczął się atak TPN-PB na Biuro Koramil i Posterunek Kiwirok. W rezultacie wymiany ognia został ranny Prada Ansar, któremu została udzielona pomoc medyczna. Następnie strona TNI/POLRI odpowiedziała na atak. Około 09.30 czasu lokalnego rozpoczął się pożar rozniecony przez bojowników TPN-PB.

Kabid Humas Polda Papua Kombes Pol Ahmad Mustofa Abdul Kamal oznajmił, że jego podwładni już prowadzą dochodzenie w tej sprawie i zabezpieczają ślady. Ponadto policja w koordynacji z TNI rozpoczęła pościg. Zwierzchnik Oficerów Łącznikowych (Kepala Perwira Penghubung) z Kwatery w Oksibil – Kapitan Inf. M.Tuahera przyznaje, że lokalna społeczność nie chce udzielać informacji na temat winowajców. „Już kilka razy pytałem o początek konfliktu zbrojnego w Kiwirok, ale mieszkańcy nie chcą uczciwie przyznać, kim oni byli. Wszyscy wybierają milczenie”.

Inny dowódca z regionu Gwiazdnych Gór – Kepala Kopolisian Resor (Kapolres) Pegunungan Bintang Papua AKBK Cahyo Sukarnito wyjaśnia, że incydent w Kiwirok to pokłosie innych wydarzeń, jakie niepokoiły Zjednoczoną Republikę Indonezji (NKRI – Negara Kesatuan Republik Indonesia) już wcześniej w obszarze tzw. „zielonej granicy” (zona hijau). Z jego punktu widzenia wydarzenia w Kiwirok są bardzo niepokojące z punktu integralności terytorialnej NKRI oraz dla porządku życia lokalnych mieszkańców. „Wcześniej obszar Gwiazdnych Gór był nazywany „strefą zieloną/zieloną granicą” a obecnie stał się czerwoną strefą zagrożenia (zona merah). Nie tylko region Kiwirok stał się czerwoną strefą. Obecnie rozciąga się ona aż do Serambakon” – stwierdza Cahyo.

NIEZABLIŻNIONA RANA KIWIROK

Według danych Franciszkańskiego Sekretariatu Sprawiedliwości, Pokoju i Integralności Istnienia (Sekretariat Keadilan, Perdamaian, dan Keutuhan Ciptaan – SKPKC) Papui oraz Dekanatu Gwiezdných Gór, w akcji bojowników TPN-PB został ostrzelany posterunek TNI/POLRI, spłonęły budynki Ośrodka Zdrowia, bazar, budynki szkolne (gedung SD, SMP, SMA), budynek oddziału lokalnego banku (Gedung Bank Papua Cabang Kiwirok), lokalne domostwa, posterunek TNI/POLRI, sala spotkań w wiosce Pelebib, budynek Szkoły Podstawowej (SD) we wsi Asua i wsi Sopamikma.

Atak zbrojny przyniósł efekty w postaci śmierci pracownicy służby medycznej Gabrieli Meliani, Elli'ego Mirima (członek TPN-PB) i ran odniesionych przez funkcjonariusza TNI/POLRI. Szczególnie tragiczna okazała się śmierć Gabrieli Meliani, którą indonezyjskie źródła ukazywały początkowo jako cywila zamordowanego przez papuaskich partyzantów. W rzeczywistości w momencie wybuchu opisywanych zająć w Kiwirok indonezyjski lekarz pracujący w miejscowej placówce medycznej w stresowej sytuacji wyjął broń i groził ludziom. Pielęgniarka G. Meliani uciekła z miejsca zdarzenia i miejscowości ogarniętej chaosem, po czym spadła za zbocza, śmiertelnie się raniąc – ustaliła Armia Papui Zachodniej (WPA) [1].

>Wspomina się również o wtorkowym (14.09.2021) incydencie zbrojnym w Dystrykcie Okhika. Strona TPN-PB przyznaje się do spalenia Ośrodka Zdrowia (Gedung Puskesmas) oraz Biura Władz Dystryktu (Gedung Kantor Distrik). Sprawcy nadal nie zostali zidentyfikowani. Następnie we wtorek 21.09.2021 miała miejsce strzelanina na Lotnisku Kiwi w Dystrykcie Kiwirok. Zginął tam członek TNI – Serda Ida Bagus z jednostki Satuan Yonif 403. Ranny został, po postrzeleniu w pierś, Iptu Budi Basra.

Od soboty (25.09.2021) miała miejsce konfrontacja zbrojna w Dystrykcie Okyap, gdzie spalono budynek Ośrodka Zdrowia, Szkoły Podstawowej j(SD). Tutaj akurat sprawcy zostali

zidentyfikowani. W tym incydencie nie odnotowano ofiar. W niedzielę 26 września 2021 w okolicach Posterunku Kiwirok, ponownie doszło do starcia pomiędzy zintegrowanymi indonezyjskimi siłami TNI/POLRI a TPN-PB.

Mieszkańcy z miasta Apom Pomding w Dystrykcie Kiwirok przenieśli się do Dystryktu Oklip (wsie Otem, Pelepkon, Okbumul). Ustalono, że grupa uchodźców z miasta Pomding zostanie ewakuowana i zebrana w budynku Zboru Ewangelicznego Kościoła GIDI (Gereja Injil di Indonesia) Sion Oksibil. Inne miejsca gdzie stworzono tymczasowe obozowiska uchodźcze to dwa Kabiding (2 stanowiska). Następnie przy Jalan SMA Oksibil oraz Jalan SMK Oksibil, gdzie schroniły się 22 osoby. Kolejne miejsce to Atbon Balusu (2 stanowiska z 31 osobami), Jalan SMP YPPK Mabilabol oraz Okpol (4 stanowiska). Łącznie doliczono się 213 uchodźców w mieście Oksibil.

Reverendus Dominus (RD) James Kossay z SKPKC Dekanatu Gwiezdne Góry apeluje do władz Regencji (Pemerintahan Kabupaten Pegunungan Bintang), aby zatroszczyły się o tę grupę oraz o tych którzy błąkają się po lesie i uciekli przez „zieloną granicę” na teren Papui Nowej Gwinei. „Oni są jedynie ofiarami, a nie sprawcami. Państwo i lokalne władze Regencji Gwiezdne Góry niechaj nie odwracają oczu!” – mówi duchowy James Kossay.

STARE RANY W KIWIROK

Yohanes Kakyarmabin nadal pamięta wydarzenia z czasów Suharto (lata 1970.). W owym czasie region Kiwirok aż po Dystrykt Batom był obszarem operacji zbrojnych (DOM – Dearah Operasi Militer). Rzesze uchodźców zostało w tamtym czasie zmuszonych do ucieczki w kierunku Papui Nowej Gwinei (PNG). Indonezyjska armia (TNI) monitorowała szczególnie ten obszar ponieważ traktowała go jako miejsce niezwykle ważne dla TPN-PB. Tędy wiodły szlaki transportowe (broń i przemieszczanie się ludzi w obie strony). Tędy także przedzierał się dyplomaci TPN-PB,

celem uzyskania wsparcia dla suwerenności i niepodległości Papui Zachodniej. Wydarzenia te żywo zapisały się w pamięci społeczności lokalnej w Kiwirok. Są one jak ropiejący wrzód w świadomości zbiorowej, odciskający swe piętno aż po dzień dzisiejszy.

Konsekwencją tych wydarzeń jest również konflikt zbrojny jaki został rozniecony w ostatnim czasie. Ponownie rdzenna ludność została zmuszona do ucieczki, krycia się po lasach, czy też migracji do PNG. „W zbiorowej pamięci niezwykle silnie zapisany jest model postępowania w postaci ucieczki do lasu, czy sąsiedniej PNG). „Mieszkańcy PNG tak jak my należą do melanezyjskiego kręgu kulturowego, dlatego u nich szukamy pomocy” – mówi Kakyarmabin, przewodniczący Instytutu Kultury Społeczności Tradycyjnej Gwiazdnych Gór (Ketua Lembaga Masyarakat Adat Pegunungan Bintang).

Fala uchodźców pojawiła się ponownie po wydarzeniach z 13 września 2021. Rdzenni mieszkańcy, doświadczywszy kolejnej traumy zgrupowali się przede wszystkim w Oksibil, stolicy Regencji Gwiazdne Góry. Diecezja Kościoła Katolickiego w Jayapurze, korzystając z informacji dostarczanych przez Dekanat Gwiazdnych Gór, ponownie odnotowuje migracje uchodźcze, kierujące się do granicy z PNG. Ileś lat temu region rozciągający się od Kiwirok po Batom, objęto zakresem działań DOM (Daerah Operasi Militer), w wyniku czego odnotowano podobne migracje strauumatyzowanej ludności, w pobliże granicy z PNG. Diecezja w Jayapurze intensywnie współpracowała z diecezją w Vanimo w sąsiednim niepodległym kraju, która to wyraziła zgodę, na przyjęcie i pomoc uciekinierom.

W roku 2008 społeczność Kiwirok, jako ofiara operacji DOM przemieściła się do Yapsi w PNG. Ten transfer grupy uchodźców dokonał się dzięki sprawnej komunikacji pomiędzy biskupem Jayapury, Leo Labą Ladjarem (OFM) oraz biskupem Vanimo. Kiedy to się dokonało, władze przygotowały dla tych ludzi schronienie w Batom.

„W Kiwirok Wielkim (Kiwirok Besar) lokalni mieszkańcy zostali zmuszeni do ucieczki w pobliże pasa granicznego oddzielającego Indonezję od Papui Nowej Gwinei. Granica została przekroczona, a ludzie zakwaterowani w nowym miejscu” – mówi ksiądz dziekan z Gwiazdnych Gór – Reverendus Dominus James Kosay (Oksibil, sobota, 18.12.2021). Ksiądz z Parafii Ducha Świętego w Mabilabol Oksibil (Paroki Roh Kudus Mabilabol), również stwierdza, że owa migracja została wymuszona traumą spowodowaną przez operacje militarne, realizowane w regionie. Uczucia lęku nawiedziły lokalnych mieszkańców, kiedy ujrzeni patrole przemierzające miejsca tymczasowych obozowisk uchodźczych w Oksibil. „Wiele osób zamyka drzwi na klucz kryjąc się w domu, aby sprawić wrażenie, że nikogo tu nie ma a domy stoją puste.” – mówi Mama Martha, przebywająca w obozowisku w Oksibil.

Mama Martha mówi, że już sam widok uzbrojonych indonezyjskich żołnierzy (TNI) w mundurach mrozi krew w żyłach. Kiedy ich zobaczyła w Oksibil, natychmiast zrezygnowała z zamiaru udania się do centrum miasta za sprawunkami. Inny uchodźca, który nie chce nam podać swego imienia przyznaje że w grudniu w Oksibil zachował się tak samo jak Mama Martha na widok umundurowanych żołnierzy TNI w pełnym uzbrojeniu. Mówi również, że podobnie reagują dzieci idące do szkoły w Oksibil. Kiedy widzą żołnierzy unikają ich wzroku, starają się być przez nich nie zauważone, aby nie przykuć uwagi, nie być zapamiętanymi lub śledzonymi.

Część dzieci musi dojeżdżać do szkoły korzystając z transportu skuterem (ojek). Również i te dzieci doświadczają panicznego lęku, mijając po drodze indonezyjskich funkcjonariuszy wojska i policji (TNI/POLRI), ponieważ często pytają ich o imiona, miejsce zakwaterowania, czy nazwę rodzinnej wioski.

„Chcemy z powrotem do wioski, ale wszystko spalone” – odpowiadają żołnierzom.

Ksiądz Dziekan Diecezji Gwiazdne Góry – RD James Kossay, był

również zatrzymywany przez członków zintegrowanych formacji TNI/POLRI i indagowany o swą tożsamość. „Oni zatrzymali mnie i zapytali o KTP (Kartu Tanda Penduduk – dokument zawierający dane osobowe, m.in. czas i miejsce narodzin). Odpowiedziałem im, żeby poszli za mną do domu i potem pokazałem im ten dokument (KTP), a oni dopiero wtedy pozwolili mi iść dalej swoją drogą” – mówi ksiądz James Kosay.

Przedmiotem zainteresowania indonezyjskich służb stał się też zespół dziennikarski odpowiadający za przygotowanie materiału o uchodźcach. Swoje doświadczenie członkowie zespołu zrelacjonowali w następujący sposób: „Aparat bezpieczeństwa bezustannie wysyła patrole na ulice Oksibil, aby monitorowały sytuację. Patrole jeżdżą od rana do wieczora. Zdarzają się też i niezapowiedziane wizyty funkcjonariuszy w domach mieszkalnych. Pewnego razu dwóch takich mężczyzn (domniemani funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa) zostali zakwaterowani w Balusu, kiedy tam przybyliśmy. Jeden z nich wyjął smartfon i filmował wszystko co robimy. Czynił to bez naszej wiedzy i pozwolenia. Zauważył to w końcu jeden młody człowiek. Wtedy zmieniliśmy miejsce pobytu, obawiając kontynuacji tej inwigilacji”

POMIMO KONFLIKTU ZBROJNEGO NIE PRZESTAJĄ ŚNIĆ

Według danych Franciszkańskiego Sekretariatu Sprawiedliwości, Pokoju i Integralności Istnienia w Papui (Sekretariat Keadilan, Perdamaian dan Keutuhan Ciptaan Fransiskan Papua) wśród uchodźców odnotowano 6 niemowląt, 22 dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej, 31 uczęszczających do szkoły gimnazjalnej (Sekolah Menengah Pertama – SMP), 14 licealistów (Sekolah Menengah Atas – SMA), a także 140 osób dorosłych, co daje łącznie 213 osób, jakie zgromadziły się w Oksibil. Inne stanowiska uchodźcze mieszczą się w Apom Pomding, oraz Dystrykcie Oklip (wsie Oktem, Pelepkon,

Okbumul).

Tysiące cywilów skryło się w lasach, przekroczyło granicę z Papuą Nową Gwineą, lub udało się do Oksibil. W Oksibil napotkali innych uchodźców z Dystryktu Okhika, którzy przedzierali się przez strome klify i pokonali przepaść, aby tu dotrzeć. Główne obozowisko powstało na terenie Kościoła GIDI. W krótkim czasie powstało 17 takich zgrupowań na terenie Oksibil. Niektórzy zakwaterowali się w domach krewnych. Jeśli chodzi o ponad 200 uchodźców z Kiwirok (w tym wiele kobiet i dzieci w wieku szkolnym), to nikt nie wie, kiedy będą mogli wrócić w rodzinne strony. W tym momencie ludzie ci wyciągają błagalnie rękę do władz, aby te odbudowały zniszczone domy.

Kiedy spoglądamy na ich niewinne twarze, widzimy błagalny wyraz i nadzieję, że aparat bezpieczeństwa i władze dadzą gwarancję pokoju i bezpieczeństwa. Trauma wywołana przez konflikt zbrojny nie pozbawiła ich jednak marzeń o przyszłości.

„Ja chcę być konsultantem. Muszę zbudować wieś” – mówi Gian (imię zmienione), młody uczeń.

Gian wcześniej chodził do liceum (SMA) w Kiwirok. Konflikt zbrojny zmusił go do kontynuowania nauki w szkole w Oksibil. Chciałby nadal pobierać nauki w stolicy Regencji Gwiezdne Góry (Oksibil), ponieważ nie potrafi przestać marzyć o zostaniu konsultantem. Kiedy spotykamy go w grudniu 2021 ołówkiem tańczy w jego ręku, kiedy rozrysowuje w zeszycie plan pietra projektowanego budynku.

Inny spotkany przez nas młody człowiek to Hendrik (imię zostało zmienione). To uczeń klasy X liceum w Kiwirok. Również został zmuszony do opuszczenia wsi; teraz zajmuje się leczeniem wuja i ciotki. Cztery miesiące temu żył w lesie, wraz z będącymi w słabej kondycji zdrowotnej, wujem i ciotką. Kilka dni temu przybył do Oksibil, poszukując jedzenia i picia ów 16-letni chłopiec nadal tkwił w objęciach traumy. Jest

nieufny wobec napotkanych osób, ponieważ odniósł ranę w łydkę od zbłąkanej kuli (peluru nyasar). „Nie chcę chodzić do szkoły! Boję się! Oto moja rana na łydce! Odniosłem tę ranę, kiedy przedzierałem się przez las po koce dla wuja i ciotki” – wyznaje Hendrik

Kolejny napotkany przez nas chłopiec to Opinus (imię zostało zmienione). Od miesiący przebywa w Oksibil. Pragnie kontynuować naukę w Państwowym Gimnazjum w Oksibil (Sekolah Menengah Pertama Negeri Oksibil). Nawet już zaczął zdawać semestralne testy w grudniu 2021. W każdym bądź razie jest to dziwny semestr.... Spotkaliśmy również chłopca o imieniu Melvin, również ucznia gimnazjum (SMP). Opowiada jak spędza codziennie czas z innymi dziećmi z Oksibil. Jak przyznaje, jego koledzy bardzo się o niego troszczą. Jego marzenie to praca księgowego.

NADAL CHODZIMY DO SZKOŁY, ALE MIESZKAMY W SZAŁASIE

Kiedy spotykamy Opinusa, siedzi z kolegami w kręgu otaczającym ognisko. Uczeń gimnazjum Kiwirok wolał mieszkanie w szałasie od pobytu w obozowisku uchodźców. Codziennie rano po obudzeniu się w szałasie rozpoczyna podróż do szkoły w Oksibil. „Spędzam czas zwykle czas tutaj w szałasie wraz z kolegami, ale najważniejsze, że mogę chodzić do szkoły” – mówi 15-letni chłopiec. Opinus razem z kolegami musi pokonywać długą drogę do szkoły. Jest to możliwe dzięki popularnemu środkowi transportu w całej Indonezji jakim jest skuter (ojek). Taka podwózka kosztuje go jednak 30.000 rupii indonezyjskiej w jedną stronę. Koszt dziennego transportu w obie strony wynosi zatem 60.000 Rp. Przyznaje, że pomimo pomocy żywnościowej władz często doświadcza głodu.

„W drodze do szkoły często doświadczamy głodu. W domu nie czeka na mnie żaden posiłek. Władze nam pomagają, ale nie zawsze. Nasi opiekunowie i rodzice nie zawsze mają dla nas

pieniądze". Opinus marzy o wstąpieniu do indonezyjskiej armii (TNI) kiedy dorośnie. Żołnierze w mundurach w kolorze maskującej khaki, dźwigający ciężkie plecaki, zawsze przykuwali jego uwagę. „Kiedy ja dorosnę zostanę żołnierzem TNI! Żołnierze dzierżący u pasa pistolety, obciążeni sprzętem wojskowym zawsze mi imponowali” – przyznaje Opinus.

Zupełnie inaczej funkcjonuje 7-letni Gian, który czuje się bezpieczny, spędzając czas z rodziną w Oksibil. On przynajmniej nie doświadcza głodu, ale również musi dojeżdżać do szkoły skuterem. „Droga do szkoły jest bardzo długa. Opłata za transport skuterem wynosi 30.000 Rp. Nie chcę chodzić na piechotę każdego ranka, ponieważ spóźniałbym się na zajęcia. Zdarza się jednak, że nie mam pieniędzy na skuter, a wtedy po prostu nie idę do szkoły”.

Spotykamy również Fransica – ucznia liceum (SMA), który trafił jako jeden z wielu uchodźców do Oksibil. „Nie chodzę do szkoły w Ambisibil. Nie ma sensu chodzić tam do szkoły” – mówi 17-latek. O problemach szkolnych mówi również jedna z kobiet – Mama Maria. Dużym problemem jest dla niej koszt 60.000 rupii indonezyjskich, aby dziecko dojechało do szkoły skuterem. Często nie ma również pieniędzy na żywność.

Przewodniczący Instytutu Kultury Tradycyjnej Gwiezdných Gór (Ketua Lembaga Masyarakat Adat Pegunungan Bintang), Yohanes Kakyarmabin, bardzo ubolewa nad stratą budynków szkolnych oraz budynku Ośrodka Zdrowia. „W rzeczy samej ofiarami tych wydarzeń są dzieci, ponieważ straciły swoje szkoły”. Yohanes żywi nadzieję, że Władze Regencji (Pemkab Pegunungan Bintang) zaproszą do dyskusji wszystkie grupy społeczne, celem zrealizowania narady, aby rozwiązać problem dzieci w wieku szkolnym, jako ofiar konfliktu zbrojnego. Przynajmniej można by zbudować szybko szkołę, aby umożliwić dzieciom naukę we własnej placówce. Ksiądz Dziekan z Gwiezdných Gór podlegający pod Diecezję w Jayapurze (RD) James Kosay ma podobne nadzieje. Pragnie również, aby domostwa i szkoła w Kiwirok zostały szybko odbudowane.

Dyrektor Instytutu Pomocy Prawnej w Papui (Direktur Lembaga Bantuan Hukum Papua – LBH Papua) Emanuel Gobai, mówi, że specjalna ochrona dla dzieci uchodźców jest określona przez Ustawę Nr. 39 z roku 1999 (Undang -Undang Nomor 39 Tentang HAM). Jej artykuły (od 52 do 66) obejmują kwestię praw dzieci, ochrony ich przed przemocą fizyczną i seksualną, mówią o prawie do opieki zdrowotnej, edukacji, prawie do świętowania i zabawy, ale posiada ona pewne niedoskonałości. Próbę ich usunięcia podjął Prezydent Republiki Indonezji, uzupełniając ustawę w taki sposób, aby precyzyjniej regulowała kwestię dzieci jako ofiar konfliktu zbrojnego. W związku z tym nacisk został położony na to, aby lokalne władze (Pemda-Pemerintah Daerah) brały odpowiedzialność za zapewnienie bezpieczeństwa, edukacji, opieki zdrowotnej, godnego miejsca życia, dzieciom które w wyniku konfliktu zbrojnego, trafiły do obozowiska uchodźców.

Z powyższego powodu regionalne władze (Pemerintah Daerah – Pemkab) nie powinny milczeć na niewygodne tematy.

„Nie ma żadnej wymówki dla władz regencji w kwestii zapewnienia ludności cywilnej podstawowej pomocy w wypadku konfliktu zbrojnego. Szczególnie dotyczy to wypełniania wymogu ochrony praw człowieka, a w szczególności kobiet i dzieci” – mówi Emmanuel Gobai w wywiadzie prasowym udzielonym w niedzielę 30 września 2022. Podkreśla również, że prawo do edukacji jest prawem każdego obywatela Republiki Indonezji zagwarantowanym przez Konstytucję (undang – Undang Dasar 1945).

Ponadto Zjednoczona Republika Indonezji w roku 1958 ratyfikowała Konwencję Genewską, która nakłada na państwo takie same obowiązki jak Konstytucja, w powyższych kwestiach. „To nie prawda, że władze nie odpowiadają za wdrażanie pomocy i ochronę podstawowych praw uchodźców” – twierdzi E. Gobai. Przewodniczący Fundacji Rozkwitu Nauki i Gospodarki Ludu Papui (Ketua Yayasan Pengembangan Pendidikan dan Perekonomian Rakyat Papua), Aki Logo, usilnie apelował do lokalnych władz i

kościółów, kiedy dotarł do obozowisk uchodźczych w Regencji Nduga. „Władze muszą otworzyć oczy, tak samo jak duchowni, reprezentujący lokalne kościoły! Musimy wyciągnąć z opałów tych ludzi, a w szczególności dzieci! Muszą mieć zapewnione godne miejsce do życia, oraz możliwość kontynuowania edukacji” – mówi A. Logo.

Lokalne służby społeczne, w których gestii leży edukacja (Dinas Pendidikan Kabupaten Pegunungan Bintang) powzięły pewne kroki, aby dzieci z Kiwirok zostały przydzielone do poszczególnych szkół w Oksibil. „Najważniejsze jest prawo do edukacji i nie może ono zostać zniweczone, nawet w warunkach konfliktu zbrojnego” – mówi Bernardus Tapyor, dowódca podgrupy lokalnych służb społecznych w Gwiezdnym Górze, zajmujący się edukacją na poziomie szkoły podstawowej (Kepala Sub-Bidang Sekolah Dasar Dinas Pendidikan Kabupaten Pegunungan Bintang) w wywiadzie udzielonym 16.12.2021.

Dane zgromadzone przez Franciszkański Sekretariat Sprawiedliwości, Pokoju i Integralności Istnienia (SKPC Franciskan) mówią o 60 dzieciach uchodźców z Kiwirok, które uczą się w Oksibil. Ponad 400 innych dzieci przebywających w obozach uchodźczych nie kontynuuje nauki. Dane Urzędu Statystycznego Edukacji (Pokok Pendidikan – Dapodik) mówią o 750 uczących się w szkołach średnich i podstawowych w Oksibil (SMA i SD). Wiele dzieci z Kiwirok nie kontynuuje nauki ponieważ ich własna szkoła została spalona, dlatego też jej odbudowa winna być priorytetem dla Władz Regencji Gwiazdne Góry (Pemkab Pegunungan Bintang).

„Jeśli będzie zrealizowany etap w postaci odbudowy szkoły, kolejnym powinno być zapewnienie bezpieczeństwa, a wtedy dzieci wrócą do nauki”- mówi Tapyor. Dowódca Policji w Regencji Gwiazdne Góry (Kapolres Kabupaten Pegunungan Bintang AKBK) Cahyo Sukarnito apeluje do wszystkich środowisk o znalezienie wspólnego rozwiązania. Pragnie skłonić władze do pogłębionej dyskusji nad palącymi problemami. „Ten konflikt zbyt długo zakłóca porządek życia. Wrażliwy obszar ciągnie się

od Kiwirok po Serambakon. Władze Regionu (Pemkab) powinny usiąść razem do dialogu wraz z przywódcami społecznymi, aby przywrócić bezpieczeństwo i dogodne warunki życia”.

Autorstwo: Theresia

Tłumaczenie i komentarz: Rafał Szymborski

Źródło oryginalne: Wagadei.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródła polskie: WolneMedia.net. KrewPapuasow.wordpress.com

Informacje dodatkowe

Reportaż został zrealizowany w ramach stypendium Sojuszu Niezależnych Dziennikarzy we współpracy z Suaraperempuanpapua.id oraz Wagadei.com. Ten tekst jest świadectwem pracy działaczy praw człowieka, dokumentujących losy uchodźców w Gwiezdnym Górach dla Suarapapua.com oraz Wagadei.com.